

# Jerzy Kochan

---

## Karol Marks i jego czytelnicy

---

Nowa Krytyka 28, 7-9

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **Karol Marks i jego czytelnicy**

Kryzys ekonomiczny rozlewający się po całej Europie, Stanach Zjednoczonych, Zachodzie nie jest nowością. Co najwyżej można go traktować jako element kolejnego cyklu reprodukcji późnego kapitalizmu bądź jako nowy proces wzmacniająca intensywne procesy globalizacji, z którymi świat boryka się od wielu już lat. Od kiedy wiemy, że nie TINA, że nie ma „końca historii” i że inny świat jest nie tylko możliwy, ale i konieczny, problem alterglobalizacji, zadanie wygenerowania historycznej alternatywy dla sypiącego się neoliberalnego porządku światowego jest coraz bardziej pilne i konieczne. Bez stworzenia takiej alternatywy, nowego paradygmatu cywilizacyjnego, wszelkie formy oporu, kontestacji, krytyki będą tylko chwilową transgresją, mniej lub bardziej miłą dla jej kreatorów, ale historycznie produkującą tylko mimowolnie złudzenie różnorodności kapitalistycznego świata, jego tolerancji, demokracji i... wieczności.

Rzecz jasna, że zmiana owego paradygmatu cywilizacyjnego to rola przede wszystkim różnorodnych ruchów społecznych i politycznych. Ale bez teorii ruchy takie są ślepe i niezdolne do kreacji nowego porządku. Wieloletnia ofensywa prawicy na arenie międzynarodowej, przede wszystkim ta polityczna, ale przecież i zbrojna, gdy weźmiemy pod uwagę podbój Iraku, Afganistanu, Libii, w różnych regionach świata zniszczyła lewicową alternatywę dla swego panowania. Spowodowała często jej ucieczkę pod skrzydła instytucji religijnych, jej regres do form organizacji trudniejszych do zmielenia przez różne formy ideologicznego i politycznego ubezwłasnowolniania. Fundamentalizm religijny, nacjonalizm,

rasizm to stare i sprawdzone wentyle bezpieczeństwa dla oburzonych wyzyskiem i brakiem perspektyw mas. „Zderzenie cywilizacji”, „walka z terroryzmem”, „misja cywilizacyjna”, „upowszechnianie zdobyczy demokracji” to tylko kilka z nowych kostiumów, w jakie się one współcześnie przebierają.

W pejzażu współczesnej humanistyki, nauk społecznych, filozofii trudno odszukać nowe i spektakularne odpowiedzi na pytania, jakie ten nasz zglobalizowany i „postmaterialny” świat niesie. Jeśli nawet się pojawiają, to zazwyczaj ich rangę teoretyczną, poziom argumentacji trudno uznać za w powyższym sensie alternatywne wobec panującego paradygmatu kulturowego. Nie przypadkiem przebojami środowisk lewicowych stawały się książki Naomi Klein, płomiennej i wspaniałej dziennikarki. Prace teoretyczne dotyczące lewicowej krytyki kapitalizmu często mają charakter o wiele bardziej ekspresywny, przyczynkarski, aksjologiczny niż rzeczywiście spójny, odkrywczy czy rewolucyjny.

Nic dziwnego, że w tak pokrótce scharakteryzowanych warunkach wraca miłość do starych mistrzów. Z alterglobalistycznej perspektywy prace Róży Luksemburg, zwłaszcza jej *Akumulacja kapitału*, zdają się być prorocze i niezwykle na czasie, a ich poziom teoretyczny dla współczesnych wręcz zdumiewający. Właśnie świeżo, w roku 2011, ukazało się, także po polsku, nowe, poprawione wydanie tej książki<sup>1</sup>. To dzieło Luksemburg i jego współczesna kariera pozwalają nam myśleć, że mimo wieści o odkryciu nowych zasad rządzących postnowoczesnością, o jej niepowtarzalnym charakterze i absolutnie niemożliwej do poznania w stary sposób formie, o wszelkich zasadniczych procesach dzisiejszego świata, możemy mówić jako o zjawiskach znanego od dawna procesu produkcji i reprodukcji społeczeństwa kapitalistycznego. Gdy zmrużymy oczy i uchronimy się w ten sposób przed oślepieniem gadżetami społeczeństwa konsumpcyjnego, kapitalizm leży przed nami na stole i możemy go operować, intelektualnie sięgając do skarbnicy teoretycznej powstałej w czasie dwóch już prawie stuleci walki z kapitalistycznym sposobem produkcji, jego wyzyskiem, alienacją, urzeczowieniem, militarystycznym i wszelkimi innymi grzechami, w które historia dziewiętnastego i dwudziestego wieku jest tak przystrojona.

Tym bardziej więc nic więc dziwnego, że w klimacie takim rośnie również zainteresowanie dorobkiem teoretycznym Karola Marksa, twórcy materializmu historycznego i dialektycznego, autora *Kapitału* i *Manifestu komunistycznego*. Znalazło ono swój wyraz także w zorganizowaniu przez „Nowa Krytykę”, przy współudziale Zakładu Filozofii Kultury Instytutu Filozofii Uniwersytetu

<sup>1</sup> R. Luksemburg, *Akumulacja kapitału*, tłumacze różni, Warszawa 2011.

---

Szczecińskiego, Polskiego Towarzystwa Hegla i Marksa oraz pomocy Fundacji im. Róży Luksemburg, konferencji pod hasłem *Karol Marks i jego czytelnicy*. Konferencja ta odbyła się w Pobierowie w dniach 1–7 września 2011 roku i zgromadziła ponad siedemdziesięciu uczestników, którzy wysłuchali ponad czterdziestu referatów poświęconych niezwykle różnorodnym i bogatym sposobom odczytania, różnym interpretacjom i współczesnym kontynuacjom idei teorii Marksa. Przedstawiany 28. numer „Nowej Krytyki” zawiera wiele tekstów z tego właśnie spotkania. Marks a rewolucja rosyjska, Marks a Popper, teoria znaku, matriarchat...

Jest więc to numer pisma poświęcony Karolowi Marksowi. Nie rocznicowo – praktycznie!

*Jerzy Kochan*